

POSTANOWIENIE

7 lipca 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Kamil Zaradkiewicz

na posiedzeniu niejawnym 7 lipca 2023 r. w Warszawie

w sprawie z wniosku pozwanego M.F.

o zbadanie spełnienia przez sędziego Sądu Najwyższego E.S. wymogów
niezawisłości i bezstronności w sprawie I CSK 2115/22,

na skutek wniosku pozwanego o wyłączenie od rozpoznania sprawy III CB 15/23
sędziego Sądu Najwyższego M.K.,

odrzuca wniosek.

[ał]

UZASADNIENIE

Wnioskodawca M.F. pismem z 30 maja 2023 r. złożył wniosek o wyłączenie na podstawie art. 49 § 1 k.p.c. sędziów Sądu Najwyższego, w tym SSN M.K.. W uzasadnieniu wniosku wskazał, iż Krajowa Rada Sądownictwa ukształtowana przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r., poz. 3) nie jest organem niezależnym od władzy ustawodawczej i wykonawczej, co skutkuje wadliwością powołania na sędziego SN w myśl art. 179 Konstytucji RP i w konsekwencji brakiem statusu sędziego SN. Ponadto wnioskodawca powołał się na wystąpienie indywidualnych okoliczności osobistych dotyczących samego sędziego, świadczących o braku niezawisłości i bezstronności w niniejszej sprawie powołując się na uchwałę trzech połączonych Izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA-11410-1/20 oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Izby Karnej Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2022 r., I KZP 2/22, a także wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 8 listopada 2021 r. w sprawie Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce (skargi nr 49868/19 i 57511/19). W ocenie wnioskodawcy osoby „powołane na stanowisko sędziego SN, w związku z istotnymi wadami procedury powołania, nie zapewniają gwarancji „niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego ustawą” tj. okoliczności wskazujących na brak obiektywizmu w niniejszej sprawie, ponieważ osoby te orzekają we własnej sprawie tj. rozpoznają „test niezawisłości” osoby o takim samym statusie jak oni (...)”.

Wnioskodawca wniósł o przekazanie wniosku do rozpoznania przez właściwy sąd, tj. przez skład Sądu Najwyższego, w którym „nie będą orzekały osoby 1) co do których istnieją uzasadnione wątpliwości dotyczące ich obiektywizmu w sprawie tj. stosunku do osób niebędących, a mieniających się sędziami Sądu Najwyższego, 2) co do których istnieją uzasadnione wątpliwości co do ich statusu jako sędziów Sądu Najwyższego, tj. do rozpoznania przez skład orzekający wyłącznie z udziałem prawidłowo powołanych sędziów Sądu Najwyższego, którzy zostali powołani na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego przez Prezydenta RP na wniosek prawidłowo ukonstytuowanej Krajowej Rady

Sądownictwa (nie: neo-KRS)”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Kwestia niedopuszczalności wyłączenia sędziego z powodu okoliczności jego powołania (trybu nominacyjnego) była wielokrotnie przedmiotem oceny Sądu Najwyższego. Z tego powodu w niniejszej sprawie wypada przypomnieć jedynie kluczowe, rudymentalne zasady procesowe i ustrojowe, które legły u podstaw niniejszego rozstrzygnięcia, a które powinny być znane nie tylko każdemu sędziemu, lecz już studentowi prawa na drugim roku studiów prawniczych.

2. Art. 49 § 1 k.p.c. jest przepisem umożliwiającym wyłączenie sędziego wówczas, gdy zachodzą okoliczności tego rodzaju, że mogłyby one wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie. Przepis ten kształtuje normę prawa procesowego, która odnosi się do oceny rozpoznawanej sprawy, a zatem jej przedmiotu oraz uczestniczących w niej podmiotów (stron lub uczestników postępowania).

Oznacza to, że z art. 49 § 1 k.p.c. nie można wywodzić normy ustrojowej, która skutkowałaby w sprawie wyłączeniem sędziego z uwagi na jakiegokolwiek okoliczności nie dotyczące sprawy, choćby z tego powodu, iż wówczas w ogóle nie można odnosić oceny udziału sędziego w składzie do kryterium bezstronności. Takie ukształtowanie przepisu o wyłączeniu sędziego stanowiłoby aktywność wykraczającą poza sądowe stosowanie prawa. Byłaby ona sprzeczna z zasadą trójpodziału władzy, stanowiąc działalność w istocie prawodawczą, nie przyznaną sądom w polskim systemie ustrojowym, której to bezprawności nie usprawiedliwiają ani nie sanują obserwowane w ostatnich latach w związku z trwającym sporem o charakterze politycznym rozstrzygnięcia zasadę tę ignorujące, a które niezależnie od braku ustawowych kompetencji w tym zakresie nie znajdują również uzasadnienia merytorycznego.

Taki kierunek wykładni w żadnym razie nie jest wymierzaniem sprawiedliwości. Stanowi w istocie nie tylko naruszenie fundamentalnej zasady konstytucyjnej trójpodziału władzy, lecz również legalizmu, domniemania konstytucyjności i legalności aktów władzy publicznej. Wszystkie one - co umyka niejednokrotnie w dyskursie publicznym - odnoszą się także do sądów jako

organów władzy publicznej im podległych, tak samo, jak do władzy ustawodawczej i wykonawczej, będących także adresatami konstytucyjnych obowiązków z zasad tych wynikających oraz przyznanych w prawodawstwie polskim kompetencji.

3. Sąd nie może kreować zatem normy prawnej o treści wykraczającej poza jej treść ustawową (oczywiście również wprost konstytucyjną, której również nie można domniemywać), tym bowiem wkraczałby w sferę zastrzeżoną dla władzy prawodawczej.

Co więcej, w odniesieniu do rzekomej zasadności stosowania przepisów o wyłączeniu sędziego w związku z oceną trybu procedury nominacyjnej, w której został powołany na urząd sędziego, należy zważyć, że tak wykreowana norma pozostaje w jaskrawej sprzeczności z zasadami konstytucyjnymi dotyczącymi pozycji sądów oraz ochrony sędziów przed arbitralnymi i wymierzonymi w ich niezawisłość działaniami tak władzy ustawodawczej i wykonawczej, jak też innych sądów.

Zagadnienie to było wielokrotnie analizowane. W tym miejscu wypada przypomnieć, że w świetle art. 179 Konstytucji RP obywatel polski staje się sędzią i obejmuje urząd nie wskutek wniosku Krajowej Rady Sądownictwa, lecz na skutek powołania przez Prezydenta RP. W wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 5 czerwca 2012 r., K 18/09, wskazał, iż art. 179 Konstytucji RP jest „normą kompletną, jeśli chodzi o określenie kompetencji Prezydenta w zakresie powoływania sędziów, gdyż zostały w nim uregulowane wszystkie niezbędne elementy procedury nominacyjnej”.

4. Konstytucja uzależnia wykonanie prerogatywy przez Prezydenta od przedstawienia przez Krajową Radę Sądownictwa stosownego wniosku (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 8 maja 2012 r., K 7/10, OTK ZU nr 5/A/2012, poz. 48). Spośród tych dwóch to akt powołania zdaniem Trybunału kształtuje status sędziego. Konstytucja nie przesądza jednak wprost o etapach poprzedzających złożenie wniosku ani też nie determinuje kwalifikacji, jakie winien spełniać kandydat na sędziego (K 7/10).

Przyjmijmy jednak na potrzeby analizy teoretycznej założenie o rzekomej wadliwości (niekonstytucyjności) procedury nominacyjnej poprzedzającej akt powołania (co faktycznie miało miejsce wielokrotnie przed 2018 r., co w licznych

wyrokach stwierdził poczynawszy od 2007 r. Trybunał Konstytucyjny - zob. w szczególności wyroki z 29 listopada 2007 r., SK 43/06 (OTK ZU nr 10/A/2007, poz. 130), z 27 maja 2008 r., SK 57/06 (OTK ZU nr 4/A/2008, poz. 63), z 19 listopada 2009 r., K 62/07 (OTK ZU nr 10/A/2009, poz. 149), z 20 czerwca 2017 r., K 5/17 (OTK ZU nr A/2017, poz. 48)).

Zakładając, co podnosi wnioskodawca, hipotetyczną wadliwość wskazania kandydata przez KRS z uwagi na nieprawidłowy skład tego organu (choć na mocy zawartego wprost w Konstytucji RP odesłania, tzw. zastrzeżenia ustawy, sposób wyboru członków KRS określać ma ustawa zwykła, art. 187 ust. 4) względnie procedurę konkursową trzeba mieć na uwadze, że w świetle art. 179 Konstytucji RP kolejność aktów obu organów uczestniczących w procedurze nominacyjnej na urząd sędziego - Krajowej Rady Sądownictwa i Prezydenta RP - jest nieprzypadkowa, a samo powołanie ją wieńczące jako akt ostateczny nieprzypadkowo też nie podlega weryfikacji ani kontroli sądowej w żadnym trybie (zob. np. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 5 czerwca 2012 r., K 18/09, OTK ZU nr 6/A/2012, poz. 63; 26 czerwca 2019 r., K 8/17, OTK ZU A/2019, poz. 34; 4 marca 2020 r., P 22/19, OTK ZU A/2020, poz. 31; 2 czerwca 2020 r., P 13/19; 23 lutego 2022 r., P 10/19, oraz postanowienie z 29 listopada 2010 r., SK 16/08, OTK ZU nr 9/A/2010, poz. 123). Jako taki nie może zatem być unieważniony, zmieniony, zawieszony ani uchylony przez żaden organ władzy publicznej, bowiem tego rodzaju kompetencja musiałaby być wywiedziona wprost z samej Konstytucji RP. To jest istota traktowania kompetencji Prezydenta RP jako „prerogatywy”. Innymi słowy, skoro powołanie na urząd sędziego wynika wprost i wyłącznie z Konstytucji RP jako akt zastrzeżony dla Prezydenta RP, to możliwość jego wzruszenia, a w konsekwencji podważenia samej inwestytury sędziowskiej, musiałaby także być wprost uregulowana, a przynajmniej przyznana temu lub innemu organowi w samej Konstytucji. Kompetencji takiej nie można wywodzić w szczególności ani z art. 179, art. 60, ani z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Nie może być ona ani domniemywana, ani wywiedziona z jakiegokolwiek aktu niższej rangi niż sama ustawa zasadnicza, w tym z aktów międzynarodowych - Traktatu o Unii Europejskiej, Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 1950 r. czy Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej.

Tym bardziej kompetencji takiej nie można wywodzić z aktów stosowania prawa wydawanych przez kogokolwiek na podstawie tych aktów - Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, Europejski Trybunał Praw Człowieka, Sąd Najwyższy, Naczelny Sąd Administracyjny, sądy powszechne, czy nawet Trybunał Konstytucyjny.

Nieprzypadkowość nieprzyznania w Konstytucji RP kompetencji w zakresie podważania powołania, a w konsekwencji także statusu polskiego sędziego, żadnemu organowi władzy publicznej jest oczywista, bowiem ostateczność i niepodważalność powołania przez Prezydenta RP wiąże się z gwarancją ustrojową nieusuwalności sędziego również wskazaną wprost w art. 180 Konstytucji RP. Nieusuwalność jest natomiast istotnym elementem prawa do sądu (art 45 ust. 1 Konstytucji RP), nie ma zaś na celu przyznania sędziemu pozycji uprzywilejowanej.

W istocie zatem nieusuwalność sędziego ma chronić strony postępowań sądowych, stwarzając im gwarancję niepodatności sędziego na jakiegokolwiek naciski, a tym bardziej próby antykonstytucyjnych działań służących jego eliminacji, także ze strony innych sędziów, choćby były one realizowane w formie orzeczniczej. Nieprzypadkowo zaś od 2018 r. wnioski powyższe dotyczące kształtu i skutków procedury nominacyjnej na gruncie Konstytucji RP są niedostrzegane bądź pomijane w wielu wypowiedziach zarówno niektórych przedstawicieli doktryny, jak i sądów, które nawiązują do zmian ustawowych w zakresie trybu wyboru kandydatów na urząd sędziego, bowiem w istocie służą podmyciu pozycji ustrojowej sędziów. W dyskursie publicznym zabieg taki polega nie tylko na przemilczaniu argumentacji odwołującej się do fundamentalnych założeń ustrojowych, ale nawet na zabiegach erystycznych polegających na używaniu i utrwalaniu w opinii publicznej terminu „neosędzia” jako odnoszącego się do osób powołanych w procedurze konstytucyjnie niewadliwej czy też niezgodnego z rzeczywistością twierdzenia, iż powołania sędziów polskich na gruncie regulacji ustawowych obowiązujących od 2017 r. zostały skutecznie podważone przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Ergo, z tych powodów, tj. dla ochrony przed zakusami służącymi w istocie naciskom sprzecznym z zasadą niezawisłości sędziego i niezależności sądu, zawód sędziego jest jedynym w polskim porządku zawodem, którego pozycja ustrojowa jest zasadniczo niepodważalna wprost z mocy samej Konstytucji, jedynym aktem o skuteczności przypisania sędziemu inwestytury jest akt powołania, zaś usunięcie sędziego z urzędu może nastąpić wyłącznie na zasadach określonych wprost w Konstytucji. Dodać należy, że nie może dojść do skutecznego usunięcia sędziego ani podważenia jego inwestytury, czy szerzej - statusu, na podstawie jakiegokolwiek innego aktu, niż orzeczenie wydane we właściwym trybie o złożeniu z urzędu wskutek popełnionego deliktu, wydanego na podstawie art. 180 ust. 2 Konstytucji RP i aktów przepis ten w zgodzie z założeniami ustawy zasadniczej konkretyzujących.

Każdy inny akt podważający inwestyturę, także pośrednio poprzez negowanie prawidłowości powołania, będący aktem czy to stanowienia (ustawa, rozporządzenie), czy stosowania prawa (wyrok, postanowienie, uchwała itp.), pozostawałby w odniesieniu do sędziego, którego dotyczy, bezskuteczny, bowiem byłby spreczny wprost z art. 180 Konstytucji RP, a pośrednio także z art. 190 ust. 1 tejże, co zresztą ma miejsce w odniesieniu do wszystkich pozornych aktów stosowania prawa (orzeczeń nieistniejących, zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego z: 25 listopada 2022 r., II CSKP 426/22; 7 grudnia 2022 r., II CSKP 360/22, III CZ 234/22; 11 maja 2023 r., III CZ 330/22, III CZ 305/22; 17 maja 2023 r., I CSK 3256/22, II CSKP 451/22, III CZP 114/22; 11 sierpnia 2023 r., II CSKP 451/22), które pozornie na podstawie art. 49 § 1 k.p.c. służą wyłączeniu sędziego na podstawie okoliczności, w jakich został on powołany na urząd.

5. Reasumując, jawnie niekonstytucyjny pozorny akt prawny, którym jest taki, którego celem i treścią jest podważenie statusu sędziego, nie korzysta w świetle art 180 Konstytucji RP z przymiotów domniemania konstytucyjności ani legalności, a tym samym także w odniesieniu do aktu stosowania prawa - prawomocności materialnej i formalnej. Już choćby z tego powodu niedopuszczalne byłoby uwzględnienie wniosku w niniejszej sprawie.

6. Brak konstytucyjnej kompetencji sądu lub jakiegokolwiek innego organu do weryfikacji pozycji ustrojowej sędziego, czy szerzej - jakiegokolwiek w nią

ingerencji, prowadzi do wniosku - w świetle konstytucyjnej zasady legalizmu, zgodnie z którą organy władzy publicznej nie mogą przypisywać sobie kompetencji wprost im w aktach prawnych odpowiedniej rangi nieprzyznanych – o niepodważalności powołania sędziego. Jest to wnioskowanie w świetle podstawowych zasad ustrojowych oczywiste i ugruntowane zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie, wyjąwszy te opinie, które wpisują się w spór polityczny, których autorzy - co kluczowe - zazwyczaj pomijają (przemilczają) powyższe zasady konstytucyjne i wypływające z nich wnioski.

Podobnie należy ocenić dostrzegany przez Sąd Najwyższy kierunek rozstrzygnięć sądowych, w tym przede wszystkim niektórych składów tego Sądu, opierający się na tezie, iż w polskim systemie prawnym możliwe jest wyłączenie sędziego jako osoby rzekomo wadliwie powołanej właśnie na podstawie przepisów k.p.c. o wyłączeniu. Jest znamienne, że w motywach żadnego z tych aktów nie są uwzględniane powyższe rozważania i wnioskowanie. Tak kształtująca się praktyka orzecznicza nie zwalnia jednak składu orzekającego z nakazu respektowania prawa i podjęcia koniecznych działań w celu utrzymania porządku konstytucyjnego oraz eliminacji aktów stanowienia i stosowania prawa jawnie sprzecznych z powołanymi normami i zasadami konstytucyjnymi.

7. W świetle art. 179 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP nie ma możliwości powołania sędziego jedynie w formie czynności o charakterze symbolicznym, pozbawionej realnych skutków prawnych. Powołanie jest jednocześnie przyznaniem danej osobie kompetencji do wykonywania władzy sądowniczej. Tym samym nie można jednocześnie uznawać, że dana osoba została powołana na urząd sędziego, a zarazem od chwili tego powołania nie może sprawować władzy sądowniczej (wyrok TK z 4 marca 2020 r., P 22/19). Do uszczuplenia czy wręcz odjęcia władzy sądenia (wykonywania władzy sądowniczej) prowadziłby każdorazowo test odwołujący się do okoliczności powołania sędziego (w istocie zaś do podstawy prawnej czynności prowadzących do powołania), które miałyby służyć weryfikacji negatywnej jego niezawisłości i bezstronności.

Przyjęcie odmiennych wniosków prowadziłoby do konstatacji o wadliwości

ipso constitutione praktycznie wszystkich powołań sędziowskich przed 2018 r. (wbrew tezie zawartej we wniosku w niniejszej sprawie), co - jak dotychczas również wyłączył opierając się na tych samych, co wskazane powyżej, założeniach Trybunał Konstytucyjny.

8. Na marginesie wypada zauważyć, że w świetle zasad legalności aktów władzy publicznej i domniemania konstytucyjności podstawę do ewentualnej oceny konstytucyjności aktu normatywnego stanowiącego podstawę działania organów władzy publicznej stanowić może jedynie wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Wynika to z kompetencyjnej wyłączności tego organu do oceny konstytucyjności prawa w Polsce. To jednak nie obejmuje aktów stosowania prawa wynikających i mających wprost umocowanie w normach konstytucyjnych, a taką stanowi art. 179 Konstytucji RP przyznający wprost wyłączną kompetencję powoływania sędziego Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.

9. W konsekwencji jedynie uzupełniając wypada przypomnieć, że nieistniejąca w polskim porządku prawnym norma wywodzona z art. 49 § 1 k.p.c. o treści odpowiadającej wnioskowi w niniejszej sprawie (o możliwości czy wręcz konieczności wyłączenia sędziego z uwagi na rzekomą wadliwość trybu jego powołania) została wprost wyeliminowana z systemu prawnego wyrokami Trybunału Konstytucyjnego (dotyczy to także oczywiście niekonstytucyjnej tzw. uchwały połączonych Izb Sądu Najwyższego: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 23 stycznia 2020 r. BSA 1-4110-1/20, OSNKW 2020, nr 2, poz. 7, której niekonstytucyjność potwierdzono w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2020 r., U 2/20, OTK ZU nr A/2020, poz. 61).

W wyroku z 23 lutego 2022 r., P 10/19 (OTK ZU 14/A/2022) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 49 § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim za przesłankę mogącą wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie uznaje jakąkolwiek okoliczność odnoszącą się do procedury powoływania tego sędziego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa do pełnienia urzędu, jest niezgodny z a) art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, b) art. 179 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji.

Ponadto w wyroku z 2 czerwca 2020 r., P 13/19 (OTK ZU 45/A/2020)

Trybunał stwierdził, że art. 49 § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim dopuszcza rozpoznanie wniosku o wyłączenie sędziego z powodu podniesienia okoliczności wadliwości powołania sędziego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, jest niezgodny z art. 179 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Powyższe wyroki skutkują nie tylko eliminacją normy w nich wskazanej, lecz również wzruszenie konstytucyjności aktów stanowienia lub stosowania prawa, które były wydane na jej podstawie, względnie - tym bardziej - są wydawane po ogłoszeniu powyższych wyroków Trybunału Konstytucyjnego. W pierwszym przypadku stronom i uczestnikom postępowań służyły ewentualne środki służące wznowieniu postępowań sądowych, w drugim - akty wydane wbrew orzeczeniom TK pozostają jako takie *per se* niekonstytucyjne i nie wywołują żadnych skutków w nich zamierzonych. W tym sensie pozostają aktami pozornymi, a jako orzeczenia - nieistniejącymi.

10. Już zatem same rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego pozostawałyby wystarczającym powodem dla odrzucenia wniosku o wyłączenie bez konieczności prezentacji wskazanej wcześniej i oczywistej dla przeciętnego prawnika argumentacji na podstawie konstytucyjnych zasad ustrojowych. W szczególności sama pozaprawna norma wywodzona z tzw. uchwały połączonych Izb Sądu Najwyższego również *de constitutione lata* nie istnieje w polskim porządku prawnym, nie może w nim być stosowana ani kreowana, a próba jej „reanimacji” i uwzględniania w jakichkolwiek aktach stosowania prawa stanowi wyraz tzw. abuzownego konstytucjonalizmu, którą to tendencję orzeczniczą szczegółowo zaprezentował i odniósł się do niej Sąd Najwyższy w wyroku z 7 marca 2023 r., II CSKP 659/22 oraz w postanowieniu z 6 października 2022 r., III CZP 88/22.

Odrzucić przy tym należy tezę, jakoby Sąd Najwyższy nie był związany tzw. zakresowymi ani interpretacyjnymi wyrokami Trybunału Konstytucyjnego, bowiem rzekomo w ich skutku nie doszło do utraty mocy przez kwestionowany przepis. Już samo brzmienie art. 190 ust. 1 Konstytucji RP nie daje podstaw do różnicowania treści wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Nie istnieje też jakakolwiek norma, która przyznawałaby komukolwiek kompetencję do oceny tego, czy formuła wyroku Trybunału Konstytucyjnego jest użyta w sposób prawidłowy i czy Trybunał

dysponuje kompetencją do określonego formułowania treści własnych rozstrzygnięć (o ile nie są one wprost sprzeczne z Konstytucją RP oraz ustawami ją konkretyzującymi w odpowiednim zakresie). Nieporozumienie polega na tym, iż teza o niezwiązaniu sądu tego rodzaju rozstrzygnięciem TK wynika z założenia, iż negatoryjny wyrok Trybunału musi prowadzić do eliminacji z systemu prawa przepisu, nie zaś normy określonej treści. Tymczasem w świetle ugruntowanego orzecznictwa samego Trybunału Konstytucyjnego należy przyjąć, iż oczywistą funkcją tego organu jest badanie, a w konsekwencji także eliminacja hierarchicznie niezgodnych z normą wyższej rangi treści aktu normatywnego, nie zaś jednostek redakcyjnych tego aktu. Właśnie z tych względów akty powołujące jako podstawę normatywną art. 49 § 1 k.p.c. (także tzw. uchwałę połączonych Izb Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r. BSA 1-4110-1/20) są aktami stosowania prawa pozornymi, wydanymi bez podstawy prawnej i jako takie oczywiście sprzecznymi z art. 7 w zw. z art. 190 ust. 1 Konstytucji RP.

Z tych względów należało orzec, jak w sentencji.

[ŁW]